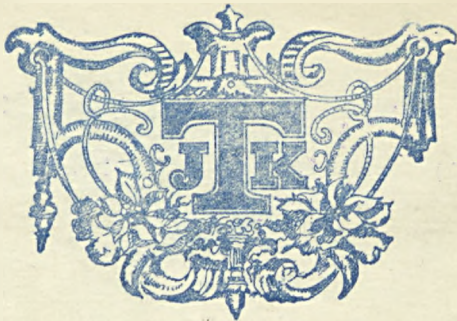




**TEATR POWSZECHNY
IM.
JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU**

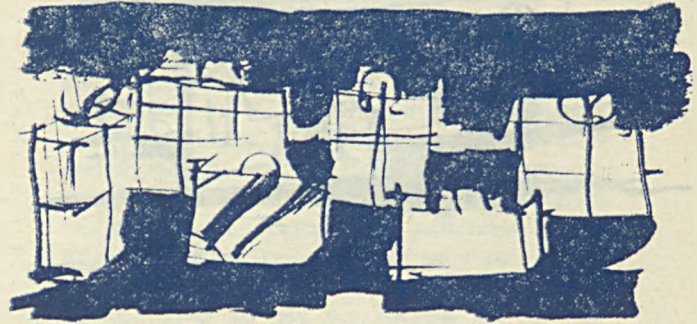


**JULIAN TUWIM
ŻOŁNIERZ
KRÓLOWEJ
MADAGASKARU**



TEATR POWSZECHNY
IM. JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU

Dyrektor Teatru
i Kierownik Artystyczny
ZYGMUNT WOJDAN



JULIAN TUWIM

ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU

Reżyseria
ZYGMUNT WOJDAN



Dyrektor
Techniczno-Administracyjny
MIROSLAW KUSTRA

Kierownik Muzyczny
JACEK SZCZYGIEL

Konsultant Literacki
TERESA WRÓBLEWSKA

przez jego zabawne przygody. Rozprowadziłem je na siedem obrazów, gdy oryginał ma ich trzy: w mieszkaniu Mąckich, za kulisami i numerze hotelu Europejskiego. Sceny na dworcu w Radomiu, w handelku warszawskim oraz przedstawienie ogródkowe dopisane są przeze mnie, akt zaś oryginału dziejący się za kulisami, rozbiłem na dwa obrazy: za kulisami i w garderobie Kamilli. Z farsy Dobrzyńskiego pozostawiłem zresztą sam tylko przebieg akcji, „stawiając” większość ról inaczej niż to autor zrobił; za całą afrykańską awanturę między Kaziem i ojcem, za poetyczność Sabiny, za „Lilię radomską” i dużo innych cech charakterystycznych poszczególnych postaci — biorę winę na siebie, nie obciążając nią autora. To samo ze stroną muzyczną sztuki.

Oryginał nie ma żadnych piosenek. Dobrałem je ze starego repertuaru estradowego, z dawnych operetek i wodewilów, wspólnie z p. Tadeuszem Sygietyńskim, któremu za pomoc i rady serdecznie dziękuję. Dla zachowania stylu epoki pozostawiłem większość tekstów śpiewanych w stanie nietkniętym — niech posłużą tematem do rozważań nad ówczesnym a dzisiejszym poziomem librett i słów piosenek. Dzieje „Żołnierza królowej Madagaskaru” nie są mi dostatecznie znane. Tak zwana „prapremiera” odbyła się we Lwowie; w roku 1883 była grana w Warszawie, ale już jako wznowienie. Wznawiano ją potem mnóstwo razy.

Stanisław Dobrzański (1848—1880), syn Jana, publicysty, był lwowianinem, aktorem trup prowincjonalnych, a także krakowskiej, poznańskiej, wreszcie dyrektorem teatru lwowskiego. Drugą popularną jego sztuką był „Złoty cielec”. W 16 roku życia redagował pismo humorystyczne „Sowizdrzał”, w 1867 roku wszedł do redakcji „Gazety Narodowej”.

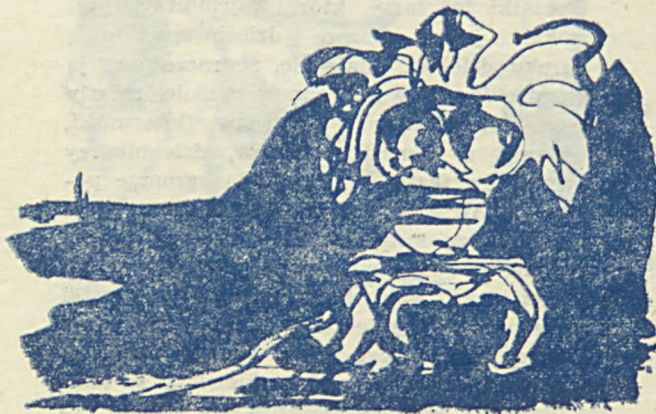
(Julian Tuwim, „Teatr”, 1936/37
nr 3)

*Zewsząd czyha moc złowroga,
Niebezpieczeństw pełna droga,
Bój się Boga, Mazurkiewicz!
Mazurkiewicz, bój się Boga!*

*Ale na nic lęk i trwoga,
Na nic kary, groźba sroga,
Bój się Boga, Mazurkiewicz!
Mazurkiewicz, bój się Boga!*

*Kiedy w duszy pewność błoga,
Na nic złe podszepty wroga:
Bój się Boga, Mazurkiewicz!
Mazurkiewicz, bój się Boga!*

*Nie powinie ci się noga,
Gdy myśl czysta i chędogo!
Bój się Boga, Mazurkiewicz!
Mazurkiewicz, bój się Boga!*



Tadeusz Boy-Zeleński

**BÓJ SIĘ BOGA, MAZURKIEWICZ!...
PREMIERA W TEATRZE LETNIM**

Teatr Letni. Żołnierz Królowej Madagaskaru, krotoczwila muzyczna w trzech aktach (sześciu obrazach), według farsy Stanisława Dobrzańskiego napisał Julian Tuwim, muzycznie opracował Tadeusz Sygietyński. Inscenizacja Janusza Warneckiego. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kierownictwo muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego. Choreografia Eugeniusza Koszutskiego. (3 XII 1936)

Początki tej farsy, której tajemniczy tytuł niepokoił jeszcze nasze dzieciństwo, giną w mroku dziejów. Zdaje się, że zaczerpnął ją z niemieckiego utworu przedwcześnie zmarły autor „Złotego cielca”, Stanisław Dobrzański, lwowianin z dynastii aktorów, dziennikarzy i dyrektorów teatru. Farsa miała ogromne powodzenie. Atrakcją jej był drugi akt rozgrywający się za kulisami: kto wie, czy to nie było pierwsze wprowadzenie polskiego widza w tajemniczy świat kulis? Naiwny obywatel z prowincji, niebezpieczeństwa, na jakie pobyt w stolicy naraża jego cnotę, budziły wesołość; przynależność zaś tego Mazurkiewicza do miasta Radomia wiązała szczęśliwie z ziemią ro-



dzinną tę ogólnofarsową sytuację. „Bój się Boga, Mazurkiewicz!” — stało się niemal przysłowiem. Sztukę grywano długi czas, później wyparły ją bardziej wyrafinowane farsy francuskie; a kiedy po latach próbowano wznowić „Żołnierza”, utwór niegdyś współczesny dojrzał do stylizacji: zaczęto mu dawać koloryt epoki. Tak ujętego „Żołnierza” oglądałem w Krakowie w roku 1921; główne role grali syn i synowa autora, pp. Dobrzańscy.

Te wdzięki minionej doby skusiły Tuwima, amatora i znawcę bibelotu, antyku. Zgadł, że ta zabawna niegdyś farsa wymaga odnowy. Wziął ją na warsztat, jedno przerobił, drugie poprawił, trzecie doprawił, inne wyrzucił, i tak się rozbawił tą robotą, że w rezultacie napisał wszystko sam. Z pierwotnego tekstu oprócz pomysłu nie zostało nic. Trzy akty zmieniły się w sześć odsłon (była podobno i siódma, ale się nie zmieściła), przybyła ilustracja muzyczna, mnóstwo piosenek, których w dawnej farsie nie było zupełnie, przybyła niemal druga sztuka — rodzaj „Podróży po Warszawie” — zaszczepiona na tamtej. A więc tryumfalny wyjazd pana Mazurkiewicza nowo otwartą koleją Warszawa — Radom, teatrzyk ogródkowy, garderoba Kamilli — to są sceny zupełnie nowe. Te obrazki Tuwima, stanowiące całość niemal same w sobie, są — zwłaszcza pierwsze dwa — doskonałe, lekkie, miłe, przenoszące nas w odległą a zabawną epokę. (...)

Tę przemiałą gawędę na temat dawnego obyczaju potrafiłby z pewnością Tuwim zilustrować szeregiem innym jeszcze obrazków. Niestety, wszelka robota sceniczna ma to do siebie, że panuje nad nią despotyczny Czas. Nieubлагane tykanie zegara wciąż musi być słyszalne uchu autora, reżysera. Powieść może iść rzeziennym dyszlem, może mnożyć i rozdymać epizody; bierze się ją do rąk; przerzuca wedle ochoty. Na scenie czas jest ograniczony, każde coś dzieje się kosztem czegoś innego; aby coś wprowadzić, trzeba coś usunąć; aby coś wypchnąć naprzód, trzeba coś cofnąć w cień. Wchodzi tu w grę niezmiennie ważny problem gradacji humoru. Nigdzie tak nie obowiązują

żelazne prawo konstrukcji, jak w rzeczach lekkich, w dowcipie, w żarcie, anegdocie. Otóż, zdaje mi się, że bawiąc się każdym efektem i żartem po szczególe autor nie dość obliczył porządek całości. Zasiadzieliśmy się wraz z nim — i z jakąż przyjemnością — na dworcu kolei, w teatrzyku ogródkowym, i kiedy przychodzi kolej na właściwą rzecz (na „uczynić tę rzecz”, jak mówił król Sobieski¹, już czas jest prawie kończyć. Szczytowy punkt farsy przypada na moment, kiedy widz jest już znużony śmiechem. Wyczuwając instynktownie to znużenie, autor zaczyna przyciskać pedał, aktorzy również; rzecz, która zaczynała się lekko i wesoło, kończy się trochę beładnie, krzykliwie, nieco nużąco. Czerwony ołówek łatwo temu zaradzi.

Przewiduję, że po wszystkich dzisiejszych swobodach formy czeka nas epoka surowego neoklasycyzmu. Kto wie, czy nie zacznie się od kabaretu. Poważni ludzie mogą bredzić, ile dusza zapagnie, ale wesółka obowiązuje utajony sens i logika w każdym słowie.

Nim ta epoka nadejdzie, cieszymy się naszą, a raczej minioną, pokazaną nam przez krzywe szkielecko poety. Cieszymy się niewyczerpanym humorem Tuwima, indiańskimi porywami młodej odrośli Mazurkiewiczów, sentymentem cielącej dawności... Pomogły wskrzesić to wszystko dowcipyne dekoracje p. Daszewskiego, zmieniające owe jakże szare czasy w tęczową grę kolorów, orgię tiurniur, rajtoczków, kapeluszy i pienistych dessous. Uroczym Mazurkiewiczem, zwłaszcza w pierwszej połowie, był p. Maszyński, adwokat radomski, jeszcze pachnący wsią, z której zapewne wyszedł. Niezrównana Zimińska doszła w parodii do takiego wyrafinowania, że parodiuje samą parodię z perwersyjnym dowcipem. Z trzech gracji, pp. Macherskiej, Zabeżyńskiej i Gellówniej, palmę przyznałbym tym razem tej ostatniej, która okazała się pierwszorzędną komiczką. Pan

¹ W liście Sobieskiego do Marysieńki wyrażenie to oznaczało intymny stosunek między małżonkami: por. „Marysieńka Sobieska”, „Pisma”, t. VII, s. 181.

Borowy i jako indiański Kazio, i jako złoty młodzian — wyborny; Grabowski jak zawsze przerażający szaleństwem swego humoru. Pp. Wierzejska, Pawłowski i inni, których niepodobna wyliczać (niektórzy mieli po kilka ról, jak Karczewski), dali — jak się to mówi — koncert humoru pod doświadczoną batutą reżysera p. Warneckiego. Koncert humoru, batuta, bój się Boga, Mazurkiewicz. jakim ja stylem piszę? To zaraźliwy wpływ epoki wskrzeszonej przez Tuwima. I wychodząc z teatru, marzy się o kobiecie z tiurniurą.

(wg: Tadeusz Żeleński-Boy, „*Perfumy i krew. Krótkie spięcia*”, Objaśnienia E. Krasińskiego i J. Stradeckiego, Warszawa 1969).



JULIAN TUWIM

ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU

Reżyseria — ZYGMUNT WOJDAN

Adaptacja — ZYGMUNT WOJDAN

Muzyka

TADEUSZ SYGIETYŃSKI, JACEK SZCZYGIEL

Teksty piosenek

— JULIAN TUWIM, ZYGMUNT WOJDAN

Scenografia — JERZY RUDZKI

Współpraca choreograficzna — JAN PAWLAK

Asystent reżysera — JAN MIŁOWSKI



obsada:

Pan Mazurkiewicz (mecenas z Radomia)

— **Andrzej Iwiński**

Kazio (jego syn)

— **Ewa Belta**

Panna Kamilla (aktorka)

— **Elżbieta Miłowska**

Panna Sabina

— **Danuta Dolecka**

Pani Lemiecka

— **Anna Grażyna Suchocka**

Pani Mącka

— **Maria Chruścielówna**

Pan Władysław Mącki (senior)

— **Andrzej Redosz**

Pan Władysław Mącki (junior)

— **Janusz Kulik**

Pan Cabiński (aktor)

— **Konrad Fulde**

Pan Sonnenfeld (kompozytor)

— **Wiesław Ochmański**

Reżyser

— **Jan Miłowski**

Pan Kopciuchowski (inspicjent)

— **Włodzimierz Mancewicz**

Baryton

Konferansjer muzyczny

— **Leszek Jancewicz**

Pani Ruczkowska (garderobiana)

— **Irena Malkiewicz**

Pan Nikifor (funkcjonariusz kolejowy)

— **Stanisław Kozyrski**

Pan Półcikowski (obywatel radomski)

— **Wawrzyniec Szuszkiewicz**

Pan Hilary (wytwórniś radomski)

— **Piotr Bąk**

Panna Halineczka (pięknotka radomska)

— **Jadwiga Rydzówna**

Pani z Radomia

— **Danuta Fulde**

Jej córka

— **Iwona Pieniążek**

Grzegorz (kamerdynier)

— **Marek Pączek**

Garson

— **Andrzej Kozłowski**

Fotograf

— **Włodzimierz Mancewicz**

Panna Róża

— **Danuta Fulde**

Baletniczki

— **Danuta Fulde, Anna Banaśkiewicz, Iwona Pieniążek, Jadwiga Rydzówna, Wiesława Niemaszek, Nikolina Wortman**

Pasażerowie

— **Konrad Fulde, Wiesław Ochmański, Jerzy Wasiuczyński, Waldemar Walisiak, Władysław Staniszewski, Andrzej Kozłowski, Irena Malkiewicz, Wiesława Niemaszek**

Goście teatrzyku ogrodowego

— **Władysław Staniszewski, Waldemar Walisiak, Jerzy Wasiuczyński, Stanisław Kozyrski**

Aktorzy teatrzyku

— **Andrzej Kozłowski, Piotr Bąk**

Gra zespół muzyczny pod kierunkiem **Jadwigi Słepkowskiej** w składzie:

Magda Gogacz, Marek Bator, Jan Szary, Bogdan Rosłaniec



Inspicjent — **Maria Chodor, Danuta Fulde, Wiesława Niemaszek** ● Sufler — **Iwona Pieniążek** ● Kierownik techniczny — **Tadeusz Kobialka** ● Główny brygadier sceny — **Janusz Młynarczyk** ● Kierownicy pracowni: fryzjersko-perukarskiej — **Bogumiła Ciciela** ● krawieckich — **Danuta Dziarmaga, Marcin Miśtał** ● oświetlenia i elektroakustycznej — **Marek Zielonka** ● stolarskiej — **Kazimierz Sumik** ● malarsko-modelatorskiej — **Wojciech Weryk** ● Oświetlenie — **Henryk Paniec, Tomasz Świątkowski, Sylwester Krawczyk** ● Garderobiane — **Helena Gierczak, Anna Kościelniak, Halina Młynarczyk** ● starszy rekwizytor — **Krzysztof Musiał** ● Rekwizytor — **Jacek Zieliński** ● Kierownik Biura Informacji i Kontaktu z Widzem — **Liliana Walkiewicz**

Jan Luboński

OBECNY STAN MIASTA [1907]

Szybki wzrost miasta Radomia datuje się głównie od roku 1885, tj. od chwili przeprowadzenia kolei, gdy bowiem przed rokiem 1884 Radom liczył zaledwie 12 000 mieszkańców, to dziś liczba jego mieszkańców, łącznie z przedmieściami dochodzi do 35 000.

Miasto położone jest na niewielkim płaskowyżu, okrążonym od południo-zachodu, zachodu i północno-zachodu przez rzekę Mleczną, dopływ rzeki Radomki, i rozciąga się w kierunku od północno-zachodu ku południo-wschodowi, wzdłuż traktu lubelskiego.

Główną arterię miasta stanowi największa i najładniejsza ulica Lubelska¹, na której przeważnie koncentruje się ruch i życie miasta, można powiedzieć, iż jest ona dla Radomia tem — czem dla Warszawy Krakowskie Przedmieście z Nowym Światem. Radom bez zaprzeczenia należy do najładniejszych i czystszych miast prowincjonalnych w Królestwie, a przyczynia się do tego przede wszystkim częściowa kanalizacya, zaprowadzona jeszcze w 1865 roku, kosztem 35 979 rubli oraz zadrzewienia niektórych ulic, jak to: Lubelskiej, Spacerowej², Długiej³. Prócz tego Radom posiada dwa ogro-

¹ Obecnie Stefana Żeromskiego

² Obecnie Mikołaja Reja

³ Obecnie Romualda Traugutta

dy publiczne spacerowe: stary, położony przy ulicy Spacerowej, obejmujący przestrzeni 7 morgów 238 pr.⁴ i nowy, przy ulicy Lubelskiej, naprzeciw gmachu Rządu gubernialnego, przestrzenią 13 m 190 pr.

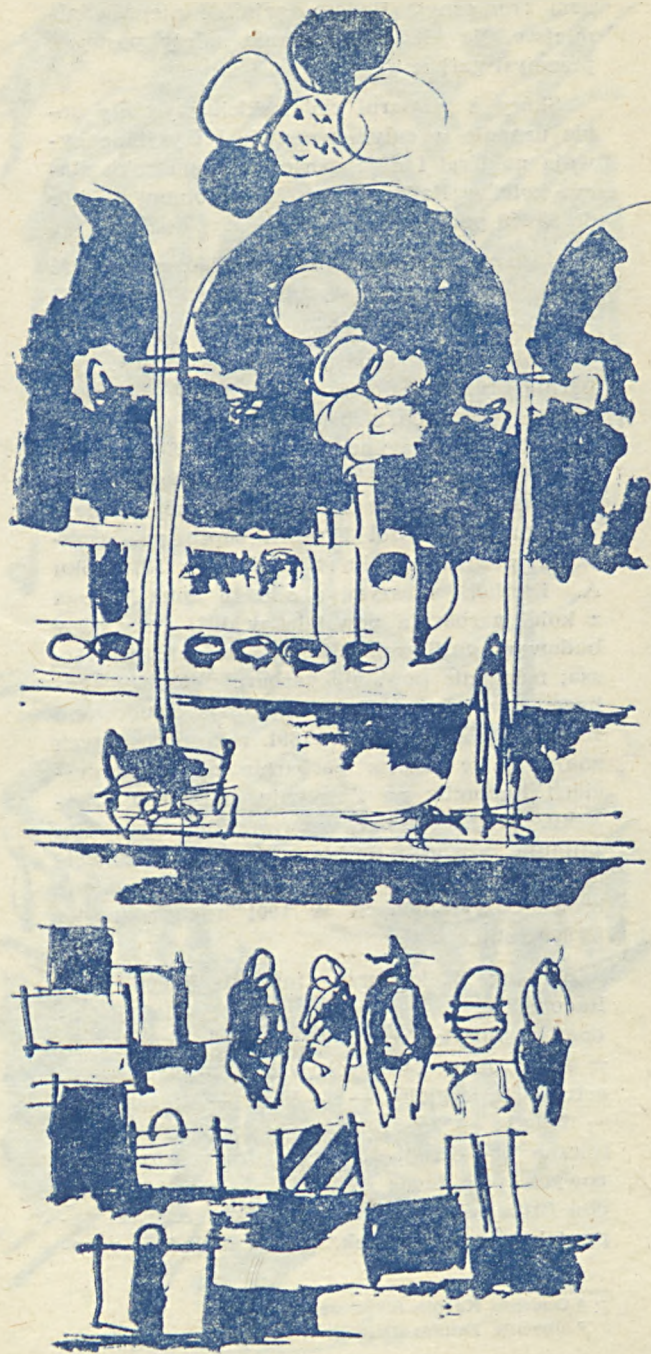
Nowy ogród, założony w 1867 roku za czasów ówczesnego gubernatora Anuczyna, znajdował się na końcu miasta, obecnie zaś, ze wszystkich stron otoczony ulicami, przyczynia się niemało do polepszenia zdrowotności tej nowo powstałej dzielnicy, a jednocześnie ze swymi pięknymi kwiatnikami, szpalerami i cienistymi alejami jest prawdziwą ozdobą miasta. Dzisiejszy Radom zachował bardzo mało zabytków architektonicznych, które by mogły żyjącemu pokoleniu dać wiadome świadectwo o jego starożytności; do zabytków takich zaliczyć można zaledwie: kościół pobernardyński i dwa domy typowe w Rynku. Radom zabudował się ładnie, miejscami nawet okazałe, a od czasu otwarcia kolei powstała nowa dzielnica od strony południowej ulicy Lubelskiej.

Tam, gdzie uprzednio rozciągały się obszerne pola orne i ogrody, powstały nowe ulice: Długa, Kościelna, Michałowska, Wysoka, Foksalna, Zielona, Ogrodowa, Żelazna i Podjazdowa⁵, wreszcie w 1892 roku przyłączono do miasta przedmieścia: Dzierzków, Glinice i Górki Marjackie. Gdy zaś dodamy, że od 1901 roku miasto otrzymało oświetlenie elektryczne* i że na porządku dziennym, jak to wyżej wspomniano, jest skanalizowanie całego miasta, zaprowadzenie wodociągów i wybudowanie rzeźni, odpowiadającej wszelkim warunkom sanitarnym i higienicznym, będziemy mieli niezbitą dowód ruchliwości i zapobiegliwości obywateli miasta z obecnym prezydentem miasta na czele, idących za postępem czasu. Pod wzglę-

⁴ 1 morga = 800 pretów (1 pret = 18,662 m²)

⁵ Obecnie: Romualda Traugutta, Stanisława Moniuszki, Henryka Slenkiewicza, 1-go Maja, 22 Lipca i Czachowskiego, Pl. Konstytucji 3 Maja, Buczka, Ludwika Waryńskiego, część ulicy Traugutta między dworcem kolejowym a ulicą Waryńskiego.

* Od maja 1904 roku na ulicach Radomia palić się będzie 77 lamp łukowych.



dem fabrycznym Radom zajmuje niepoślednie miejsce. Na pierwszym planie należy postawić przemysł garbarski.

Skóry z garbarni radomskich wyrobiły sobie uznanie w całym państwie i wysyłane bywają na Ural i na Syberię; w ciągu roku stacja kolei w Radomiu wysyła wyrobionych skór do 33 350 pudów.

Garbarni w Radomiu jest pięć, a wartość produktów przez nie wyrobionych w roku 1901 wynosiła 2 065 000 rubli.

Najstarszą z garbarni radomskich jest garbarnia Frejlicha, położona przy ulicy Mlecznej⁶, założoną bowiem została w 1819 roku przez Augusta Sznierszteina, a od roku 1849 przeszła w ręce rodziny Frejlichów; początkowo za motor służyła woda z rzeki Mlecznej, dopiero w roku 1868 Karol Frejlich zaprowadził maszynę parową o sile 4 koni, a w 1871 roku A. Frejlich maszynę o sile 16 koni. Druga z kolei garbarnia powstała w 1831 roku, wybudowana na Starem Mieście, własność W. Karsza; następnie powstały garbarnie: Fr. Wickenhagena w 1868 r., Teodora Karsza zbudowana na Nowym Świecie⁷ w 1891 roku, prócz tych znajdują się jeszcze garbarnie na przedmieściach Radomia: na Zamłyniu, Glinicach, Obózku. Drugie miejsce w przemyśle radomskim zajmują browary: Saskiego, Keplera i Zabiełłego. Wartość produktów przez wymienione browary wyrobionych w 1901 roku wynosiła 53 000 rubli.

Według Kalendarza informacyjnego gub. Radomskiej w 1901 r. znajdowało się w Radomiu: fabryka machin i narzędzi rolniczych — 8; wyrobów gazowych wód sztucznych — 4; octu — 3; cegielni — 3; kafli — 2; farbiarni — 2; gilz — 3; drukarni — 3; fabryka ceramiczna pod firmą Marywil; przetworów owocowych pod firmą „Kornelin”; mebli giętych pod firmą „Prendocinek”; fabryki: szczotek, papy tekturowej, zapalek, kleju, zakładów rękó-

⁶ Obecnie Karola Świerczewskiego

⁷ Obecnie Feliksa Dzierżyńskiego



dzielniczych większych liczono — 65; rzemieślników — 1287; zakładów fotograficznych — 2; pod względem handlowym [obróć] w sklepach (około pięciuset) wynosił w przybliżeniu przeszło 2 miliony rubli.

Poza tem w Radomiu znajduje się: księgarni — 6; składów materiałów aptecznych — 5; aptek — 4; cukierni — 4; kilka hoteli, spośród nich pierwszorzędne: Europejski, Rzymski, Francuski. Ogólna liczba nieruchomości radomskich łącznie z przedmieściami w 1902 roku wynosiła około 750, z których posiadało uregulowaną hypotekę gubernialną — 664 właścicieli prywatnych, z tej liczby chrześcijanie posiadali 390 nieruchomości, a Żydzi — 274, co stanowi 59% chrześcijan i 41% Żydów**.

W Radomiu znajdują się następujące instytucje rządowe: Rząd Gubernialny, Zarząd Dóbr Państwa (na gub. radomską, kielecką, lubelską i siedlecką), Izba skarbową, Zarząd Okręgu Celnego, Zarząd Akcyzy VII okręgu, Biuro naczelnika powiatu, Oddział Banku Państwa, Biuro pocztowo-telegraficzne, Zarząd Żandarmerji Gubernialnej, Biuro naczelnika wojennego, Magistrat, Biuro policmajstra m. Radomia, dwa cyrkuly policyjne, więzienie, Sąd Okręgowy, Zjazd Sędziów Pokoju, dwa biura Sędziów Pokoju; instytucje naukowe: gimnazjum filologiczne męskie, gimnazjum żeńskie, szkoła handlowa 7-klasowa miejska, szkoła rzemieślnicza rysunkowa, trzynaście szkół elementarnych miejskich, dwie pensje żeńskie prywatne i kantorat ewangelicki; instytucje kredytowe: Dyrekcja Szczegółowa Tow. Kredyt. Ziemskiego, Tow. Kredytowe m. Radomia, Dwa Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Kassa Przemysłowców, Oddział Łódzkiego Banku Handlowego, Lombard Miejski, Lombard Żydowski; instytucje dobroczynne; Towarzystwo Dobroczynności, Szpital Św. Kazimierza. Szpital Starozakonnych, Dom Zarobkowy, dwa przytułki dla starców i kalek, dwie ochrony dla



** W 1896 roku — chrześcijanie stanowili 62% a Żydzi 38%.

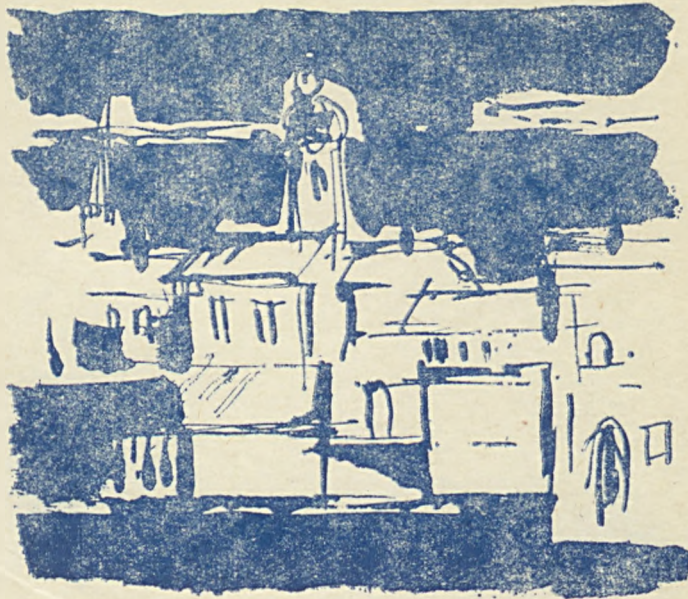
dzieci, czytelnia bezpłatna; instytucje społeczne: spożywcze stowarzyszenia „Oszczędność” i kolejowe, Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami, Straż Ogniowa Ochotnicza, Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, Resursa Miejska, Towarzystwo Kolarzy-Amatorów, Towarzystwo Wyścigów Konnych. Konsystuje: Sztab 7 Dywizji Piechoty oraz 26 Pułk Mohylowski Piechoty i 7-ma Brygada Artylleryi Pieszej.
(...)

Z gmachów zasługujących na uwagę wymienić należy: Nowy Kościół, Sobór Prawosławny, Rząd Gubernialny, Sąd Okręgowy, Kassa Przemysłowców, Halle Targowe, Gminnazjum Męskie, Magistrat, wreszcie posesyje: Karsza i Szerszyńskiego.

Przypiski oznaczone gwiazdkami pochodzą od autora książki.

Przypiski oznaczone cyframi — od autorki programu.

(Wg: Jan Luboński „*Monografia historyczna miasta Radomia*”, Radom 1907, drukania J. Grodzicki i S-ka, s. 336—340).



Tak to się kończy, tak to odpływa...
Niech jeszcze zabrzmi ostatni walc,
Niech się zatrzyma ostatnia chwila,
Jeszcze przez chwilę zostanmy tak.
Magia teatru jeszcze się żarzy,
Aktorzy nie chcą ze sceny zejść,
to stary Tuwim tak nas rozmarzył,
I wodewilu starego treść.

Stary wodewil, radomska nuta
I jakiś cierpki, znajomy smak,
Więc niech raz jeszcze zagra muzyka
A my w finale śpiewamy tak:

Żeby jeszcze się pozbierać, żeby śmiać się tak,
jak teraz w RADOMIU.
Żeby jutro było jutrem,
By nie padał deszcz za smutno
Na co dzień.
Żeby snobizm nie zadręczał,
Ze w stolicy żyć najpiękniej —
To szkodzi!



redakcja programu
TERESA WRÓBLEWSKA
HALINA BOGUSZ

opracowania graficzne
KAROL JABŁOŃSKI

XI-6a

1986/87

Egzemplarz wyłączony
ze sprzedaży

